

„całokształtu stosunków społecznych i ekonomicznych” (s. 42). Faktem jest, że Polacy bardzo szybko zasiedlili te ziemie i dzisiaj jakakolwiek próba przywrócenia granic z 1937 r. musiałaby doprowadzić do „walki na śmierć i życie” ze strony ludności polskiej. Każdy polityk niemiecki musi zauważyć, iż w czasach przynależności tych ziem do Niemiec ich potrzeby nie zostały zaspokojone. Współczesna Polska szuka gwarancji dla nowych granic w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Nowa polityka niemiecka nie może się orientować przeciw Polsce, lecz musi znaleźć wyjście i rozstrzygnięcie swoich celów w ramach „rozwiązania europejskiego” (s. 45). W Niemczech zachodnich buduje się zbyt wiele na rzekomych trudnościach istniejących w krajach socjalistycznych oraz na różnicach dzielących jakoby Polskę i Związek Radziecki. Tego rodzaju spekulacje nie upoważniają do nieliczenia się z faktami.

W zakończeniu autor występuje też przeciw doktrynie „prawa do stron ojczy- stych” (*Recht auf die Heimat*); pozbawiona oparcia w prawie międzynarodowym traci ona znaczenie w konfrontacji z niedawną przeszłością: „Świadomość narodo- wa, prawdziwy patriotyzm, po tym wszystkim co zaszło w przeszłości, nie może polegać tylko na pielęgnowaniu minionego stanu posiadania dóbr narodowych”. Trze- ba stan terażniejszy oceniać z perspektywy przyszłości.

Autor jest doskonale obeznany z podstawową literaturą dotyczącą przeszłości społeczno-gospodarczej tzw. ziem wschodniemieckich; pozwoliło mu to na głę- bsze ujęcie tematu. Badacza zainteresuje aneks I, podający przedruk artykułu nie- mieckiego publicysty z lat czterdziestych XIX w., Alberta Schotta, o stosunkach ję- zykowych na pograniczu niemiecko-słowiańskim. Aneks II zawiera fragment wygło- szonego w 1895 r. na uniwersytecie fryburskim wykładu inauguracyjnego Maksa Webera o państwie narodowym i polityce ekonomicznej.

Broszura Gerharda Schulza, autora monografii pt. *Zwischen Demokratie und Diktatur-Verfassungspolitik und Reichsreform in der Weimarer Republik* (1963) i roz- prawy o objęciu władzy przez Hitlera (1960, 1962), zasługuje na uwagę w dalszych dyskusjach nad bieżącymi stosunkami polsko-niemieckimi. Jest to jeden z rzadkich głosów apelujących do rozsądku i do uwzględniania doświadczeń historii w kształ- towaniu postaw społeczeństwa w przyszłości.

Gerard Labuda

Z badań nad wpływem i znaczeniem rewolucji rosyjskich 1917 roku dla ziem polskich (pod redakcją Henryka Zielińskiego). Wrocław 1968.

Tematyka wzajemnych związków zachodzących między wypadkami rewolucyj- nymi 1917 r. w Rosji a sprawami polskimi znalazła należne jej miejsce w historio- grafii polskiej dopiero po II wojnie światowej. Obchody 50 rocznicy Rewolucji Październikowej stały się dla historyków nowym bodźcem do rozszerzenia badań na tym polu. Okazuje się przy tym, że mimo niemałej ilości publikacji omawiają- cych ów temat, wciąż jeszcze wskazać można na zagadnienia niedopracowane lub zgoła pominięte. Do wypełnienia tej luki przyczynia się zbiór prac historyków wrocławskich zatytułowany *Z badań nad wpływem i znaczeniem rewolucji rosyj- skich 1917 roku dla ziem polskich*. Redaktorem zbioru, a jednocześnie autorem jed- nego z artykułów jest znawca tego okresu, Henryk Zieliński. W swym opra- cowaniu zajął się tyleż ciekawym, co skomplikowanym zagadnieniem reakcji opinii publicznej w Polsce na wydarzenia rewolucyjne 1917 r. w Rosji. Artykuł dotyczy więc epoki przełomowej w dziejach narodu polskiego, co potęguje złożoność i tak trudnej problematyki. Dodatkowe przeszkody w jej przedstawieniu związane były z bazą źródłową. Na terytorium ziem polskich nie istniał np. parlament, którego tok

obrad mógłby chociaż częściowo oddawać nastroje opinii. Również możliwość wykorzystania innego, bardzo ważnego źródła — prasy, została poważnie ograniczona przez istnienie cenzury, szczególnie zaostrej podczas wojny. Na charakter informacji prasowych oddziaływały inne jeszcze czynniki. Tak np. oświadczenie Rządu Tymczasowego w sprawie niepodległości Polski znalazło się bardzo szybko na łamach prasy poznańskiej¹. Natomiast wcześniejsze oświadczenie Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z 27 marca 1917 r. na ten sam temat sygnalizowano w prasie prawie miesiąc po fakcie². Nie można tego wyjaśnić działaniem cenzury — dla państw centralnych bowiem bardziej korzystne było oświadczenie Rady Delegatów dające Polsce całkowitą wolność dla samostanowienia o swym losie, niż oświadczenie Rządu Tymczasowego sugerujące unię militarną przyszłego państwa polskiego z Rosją³. Należy więc stwierdzić, że prasa polska była w 1917/1918 r. potrójnie ograniczona w szczerości wypowiedzi wobec rewolucji rosyjskiej: 1. cenzurą, 2. interesami klasowymi warstwy, którą reprezentowała, 3. koncepcjami politycznymi poszczególnych partii czy ugrupowań.

Dla prasy klas posiadających decydującymi były ograniczenia spowodowane tą drugą przyczyną — interesami klasowymi⁴. Za przykład może posłużyć reakcja „Dziennika Poznańskiego” na temat leninowskiego prawa narodów w ogólności, a Polski w szczególności, do samostanowienia. H. Zieliński powołuje się na korespondencję zamieszczoną w „Dzienniku Poznańskim” z 9 stycznia 1918 r. Była ona jednak na tle innych wypowiedzi zamieszczanych w „Dzienniku” w latach 1917 - 1918 wyjątkiem. Także postawa „Dziennika Poznańskiego” — pisma konserwy ziemiańskiej, potwierdza tezę H. Zielińskiego o potencjalnym zagrożeniu przez rewolucję w Rosji obszarowego stanu posiadania na ziemiach polskich. Interes klasowy okazywał się silniejszy od interesu narodowego i „Dziennik Poznański” kontynuował politykę atakowania bolszewików prowadzoną od wybuchu rewolucji lutowej.

Podobnych zagadnień dotyczy, napisany barwnie i ciekawie, artykuł M. Orzechowskiego (*Obraz rewolucji rosyjskiej w polskiej prasie mieszczańskiej na Górnym Śląsku, 1917 - 1920*). Autor dochodzi do wniosku, że o stosunku górnośląskiej prasy mieszczańskiej do rewolucji decydowały głównie interesy klasowe. Jednak spostrzega również różnice zachodzące między gazetami aktywistów i pasywnistów w zakresie interpretacji wydarzeń w Rosji zaznaczając przy tym, że nie były one natury zasadniczej. Wniosek ten budzi pewne zastrzeżenia. Badania nad podobną problematyką w odniesieniu do prasy poznańskiej znajdującej się w rękach klas posiadających i działającej w warunkach tego samego zaboru pruskiego pozwalają stwierdzić, że podstawą rozbieżności zdań na temat rewolucji rosyjskich aż do stycznia 1918 r. były różnice wynikające z przynależności do odmiennych orientacji politycznych⁵. Sytuacja zmieniła się dopiero z początkiem 1918 r.,

¹ „Kurier Poznański” z 5 IV 1917 r.; „Gazeta Narodowa” z 5 IV 1917 r.; T. Powidzki, *Ze świata dziennikarskiego*. W: *Poznańskie wspominki*. Poznań 1960, 216 ss.

² „Kurier Poznański” z 19 IV 1917 r.; „Gazeta Narodowa” z 22 IV 1917 r.

³ Np. dwie wypowiedzi zamieszczone w „Gazecie Narodowej”, jednym z organów aktywistów w Polsce. Komentując odezwę Rządu Tymczasowego pisała: „Wszystko to nie wygląda na bezinteresowność. Wynika z tego najwidoczniej, że autorem odezwy nie chodzi o to, aby Polakom dać wolność, ale jedynie o to, aby kraj ten już tak ciężko nawiedzony przez wojnę uczynić ponownie widownią zaciętych walk za Rosję. Polska przyszłości, którą chcą utworzyć mocarstwa centralne pewna jest wolności bez dalszej walki” („Gazeta Narodowa” z 5 IV 1917 r.). Zupełnie inny komentarz wywołało oświadczenie Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich: „Proklamacja robotniczo-żołnierskiego parlamentu pobudzonej do świtów swobody Rosji nie ma nic wspólnego z rachubami racji stanu — jest żywiołowym głosem ludu, który zrzuciwszy z siebie kajdany, woła o zrzućcie ich z pobratymczego ludu, który był towarzyszem jego niedoli” („Gazeta Narodowa” z 22 IV 1917 r.).

⁴ Zob. P. Hauser, *Lenin w polskiej prasie poznańskiej (marzec 1917 — styczeń 1918)*. „Przegląd Zachodni” nr 3 - 4/1967, ss. 160 - 170.

⁵ P. Hauser, jw.

kiedy to cała prasa poznańska zaczęła oceniać rewolucję już tylko na wspólnej płaszczyźnie takich samych interesów społecznych.

Rokowań polsko-radzieckich w 1919 r. dotyczy artykuł A. Juzwenki wypełniający w znacznej mierze lukę, jaka istniała wśród opracowań omawiających wzajemne stosunki obu państw⁶. Oprócz szczegółowego przedstawienia misji Marchlewskiego, artykuł w podsumowaniu zawiera cenne stwierdzenia natury ogólniejszej. Juzwenko bardzo wyraźnie wypunktował trzy etapy konfliktu polsko-radzieckiego do czasu wyprawy kijowskiej. To, że Rosja Radziecka aż do kwietnia 1920 r. konsekwentnie dążyła do zawarcia pokoju stwierdzili już historycy ponad wszelką wątpliwość. Pomijano jednak bardzo ważny fakt, że w ciągu tego okresu cena pokoju była różna. W pierwszej połowie 1919 r. Polska mogła zawrzeć pokój z ustaleniem granicy mniej więcej na linii Bugu. Jak autor stwierdza, ani strona polska, ani radziecka nie były w tym czasie skłonne do ustępstw. Granice obejmujące ziemie białorusko-litewskie Polska mogła uzyskać bez walki dopiero od połowy 1919 r. Ale Piłsudski i wtedy nie chciał pokoju. W końcu 1919 r. zerwał nieoficjalne rozmowy w Mikaszewiczach, a w cztery miesiące potem podjął wyprawę kijowską, torpedując wszystkie próby pokojowego uregulowania konfliktu, podejmowane przez Rosję Radziecką.

Artykuł W. Wrzesińskiego poświęcony jest problematyce Rad Żołnierskich, Robotniczych i Chłopskich na terenie Prus Wschodnich w latach 1918-1919. Jest to temat bardzo ciekawy, chociażby ze względu na położenie geograficzne Prus Wschodnich — rewolucję rosyjską odczuwano tu bardziej bezpośrednio niż w centralnych Niemczech. Równocześnie były to czasy, kiedy do części terytorium Prus zgłaszało swe roszczenia państwo polskie. W tych warunkach, jak stwierdza W. Wrzesiński, prowadzono tu ostrą propagandę i działalność antyradziecką i antypolską. Do akcji tej zostały włączone także Rady. Propaganda skierowana przeciwko rewolucji rosyjskiej i przeciwko Polsce prowadzona była równoległe. Autor zamknął swą pracę na roku 1919. Dopiero jednak rok następny przyniósł odpowiedź na pytanie, który z tych dwu wrogów jest uważany przez Niemców za groźniejszego. W czasie szczytowego napięcia w wojnie polsko-radzieckiej, latem 1920 r. propaganda niemiecka w Prusach Wschodnich przejawiała sympatie proradzieckie i była zdecydowanie antypolska⁷. Niebezpieczeństwo obcego klasowo kapitalistycznym Niemcom okazywało się mniejszym złem niż pogodzenie się z powstaniem państwa polskiego i granicami zakreślonymi traktatem wersalskim.

Bardzo interesujące zagadnienie stosunku Rosji Radzieckiej do prawa międzynarodowego w pierwszych latach po rewolucji, stało się przedmiotem rozważań A. Bosaka. Autor, jak sam stwierdza, podjął próbę przedstawienia „ewolucji w stanowisku Rosji Radzieckiej wobec prawa międzynarodowego oraz krystalizowania się radzieckiej koncepcji tego prawa w latach 1917-1924”.

K. Fiedor zajął się badaniem powiązań gospodarczych, zachodzących w latach 1919-1933 między Dolnym Śląskiem, jako częścią ówczesnego państwa niemieckiego, a ZSRR. Autor wykazuje, że jedyną alternatywą rozwoju gospodarczego Dolnego Śląska było związanie się z rynkami wschodniej Europy.

A. Galos opracował materiały na temat zwalczania ruchu robotniczego na Górnym Śląsku w początkach 1917 r. Do pracy dołączono trzy aneksy: 1. protokół ściśle poufnego zebrania zarządu Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach w dniu 2 czerwca 1917 r.; 2. tajne pismo dowódcy

⁶ Praca J. Sieradzkiego (*Białowieża i Mikaszewicze. Mity i prawdy. Do genezy wojny pomiędzy Polską a RSFR w 1920 r.* Warszawa 1959) związana z tą tematyką ma wiele braków.

⁷ A. Uziębło, *Walka o Mazury. „Niepodległość”*, t. XIX, s. 281; „Kurier Poznański” z 20 VIII 1920 r., art. pt. *Niemcy, bolszewicy i socjalistyczna międzynarodówka*; także „Kurier Polski” z 21 VIII 1920 r. art. pt. *Groźby niemieckie*.

VI korpusu armii do ministra wojny; 3. okólnik ministra spraw wewnętrznych Loebella do prezydentów rejencji.

Oceniając ogólnie prezentowaną pracę należy stwierdzić, że jest to publikacja wnosząca dużo nowych elementów do znajomości problematyki tak ogólnej, jak i regionalnej, związanej ze znaczeniem, jakie dla ziem polskich miały wydarzenia 1917 r. w Rosji.

Przemysław Hauser

J. K. GALBRAITH: *Die moderne Industriegesellschaft* (tłum. z angielskiego). Droemer-Knaur, München—Zürich 1968, 464 ss.

Jeśli za jedną z podstawowych cech systemu socjalistycznego uważa się planowanie gospodarcze, to z systemem kapitalistycznym wiąże się powszechnie gospodarkę rynkową. W obrazie tej ostatniej powstawały jednak z biegiem czasu coraz głębsze rysy, które zaciemniały przemyślną konstrukcję działania mechanizmu systemu kapitalistycznego. Stawało się coraz bardziej oczywiste, że wolna konkurencja nie rozwiązuje żywotnych problemów ekonomicznych, że wyzwala tendencje do monopolizacji życia gospodarczego, że interes indywidualny nie musi iść w parze z interesem społecznym, że mechanizm gospodarczy wymaga zatem korygowania przez zewnętrzną interwencję państwa itp. Mimo mnożących się zastrzeżeń do gospodarki rynkowej, które znajdowały swe odbicie także w pracach naukowych ekonomistów niemarksistowskich, przekonanie, że system rynkowy nadal stanowi centralną oś gospodarki kapitalistycznej, pozostało w zasadzie nienaruszone. Rozbieżność między obrazem kreślonym przez naukę a rzeczywistością stawała się coraz większa. Praca znanego amerykańskiego ekonomisty J. K. Galbraitha pt. *The New Industrial State*, jest próbą generalnego skorygowania dotychczasowych poglądów w tym zakresie. Już ten czynnik decyduje o atrakcyjności rozprawy. Jeśli dodać erudycję autora, głębokie w treści, a proste w formie, ujęcie tematu i szerokie tło rozważanych problemów, nietrudno odgadnąć przyczyny wielkiego sukcesu, jaki praca ta osiągnęła. Wprawdzie dla ekonomistów marksistowskich wiele też Galbraitha stanowi tylko potwierdzenie dawno przez tę naukę postawionych diagnoz, tym niemniej szereg ujęć autora ma charakter nowatorski i rzuca nowe, wnikliwie światło na strukturę oraz mechanizm współczesnego kapitalizmu.

Jest faktem znamiennym, że Galbraith rozpoczyna swą pracę nie od tradycyjnego przedstawienia zasad działania systemu kapitalistycznego, opartego na konkurencyjnej gospodarce rynkowej, lecz od analizy przemian gospodarczych związanych z postępem technologicznym. Jest to znaczny krok naprzód w stosunku do tradycyjnych ujęć, traktujących system kapitalistyczny jako niezależny od miejsca i czasu, oparty na niezależnych jakby od przemian rozwojowych zasadach działania.

Przemiany w zakresie rozwoju techniki decydują o charakterze gospodarki i wywołują szereg istotnych konsekwencji. Prowadzą do coraz głębszego społecznego podziału pracy, powiększają czasokres między decyzją produkowania pewnego towaru a jego wejściem na rynek. Taki typ produkcji wymaga coraz więcej kapitału i specjalistów, a to z kolei — dobrze wypracowanej organizacji. Ujęcie wszystkich tych elementów w efektywny system współdziałania wymaga zatem planowania.

Galbraith stwierdza więc — w związku z wymogami postępu technicznego — obiektywną konieczność planowania, która nie dotyczy jednak — jak to ma miejsce w nauce marksistowskiej — całej gospodarki, działającej jako jednolity i współ-